

Kosztyła, Zygmunt; Kosztyła, Irena

**Капитан Владыслав Wysocki - bohater bitwy pod Lenino
= Капитан Владислав Высоцки - герой битвы под
Ленино = Captain Władysław Wysocki - Hero of the
battle of Lenino**

"Rocznik Białostocki", 15, 1981, s. [254]-266

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT KOSZTYŁA, IRENA KOSZTYŁA

KAPITAN WŁADYSŁAW WYSOCKI — BOHATER BITWY POD LENINO

Капитан Владислав Бысоцки — герой битвы под Ленино

Captain Władysław Wysocki — hero of the battle of Lenino

Władysław Wysocki urodził się 24 kwietnia 1908 roku w Bielsku Podlaskim w województwie białostockim, gdzie spędził dzieciństwo i lata młodzieńcze. Pochodził z zubożałej szlachty podlaskiej, poszukującej w mieście zajęcia. Ojciec Kazimierz był urzędnikiem państwowym. Władysław wychowywał się w trudnych warunkach materialnych, gdyż wczesna utrata ojca pozbawiła rodzinę środków utrzymania. Mieszkał z matką Zofią oraz jej siostrą, która krawiectwem zarabiała na życie i utrzymanie domu. Była to wówczas mało popłatna praca i niedostatek był zjawiskiem codziennym. Mimo ciężkich warunków materialnych, ukończył szkołę powszechną z wynikiem bardzo dobrym i przyjęty został w 1922 roku do trzeciej klasy Gimnazjum im Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim¹. Był uczniem bardzo pilnym i ambitnym. Lubił rozwiązywać skomplikowane zadania matematyczne, co zostało jego pasją na całe życie². Brał czynny udział w pracy kulturalnej występując w teatrzyku gimnazjalnym. Wobec trudnych warunków materialnych już w starszych klasach gimnazjum udzielał korepetycji — szczególnie z matematyki. Jako uczeń gimnazjum marzył o tym, by zostać lekarzem. Posiadał zresztą w tym kierunku pełne predyspozycje: dobrą znajomość przedmiotów związanych ze studiami medycznymi, obowiązkowość, pilność, ogromne poczucie odpowiedzialności oraz dużą wrażliwość na ludzkie cierpienia.

Po zdaniu matury i otrzymaniu w czerwcu 1928 roku świadectwa dojrzałości³ nie mógł jednak podjąć bardzo kosztownych wówczas stu-

¹ Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku (dalej: MWPB), Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego, Świadectwo dojrzałości nr 39.

² Ibid., Relacja Leokadii Wysockiej, s. 1.

³ Ibid., świadectwo dojrzałości nr 39.

diów medycznych. Wychowanie wyniesione z domu rodzinnego przepojone było miłością do Polski i dziejów ojczystych, które doskonale poznał. Z tych względów rozpoczął starania o przyjęcie do szkoły oficer-



Ryc. 1. Kapitan Władysław Wysocki

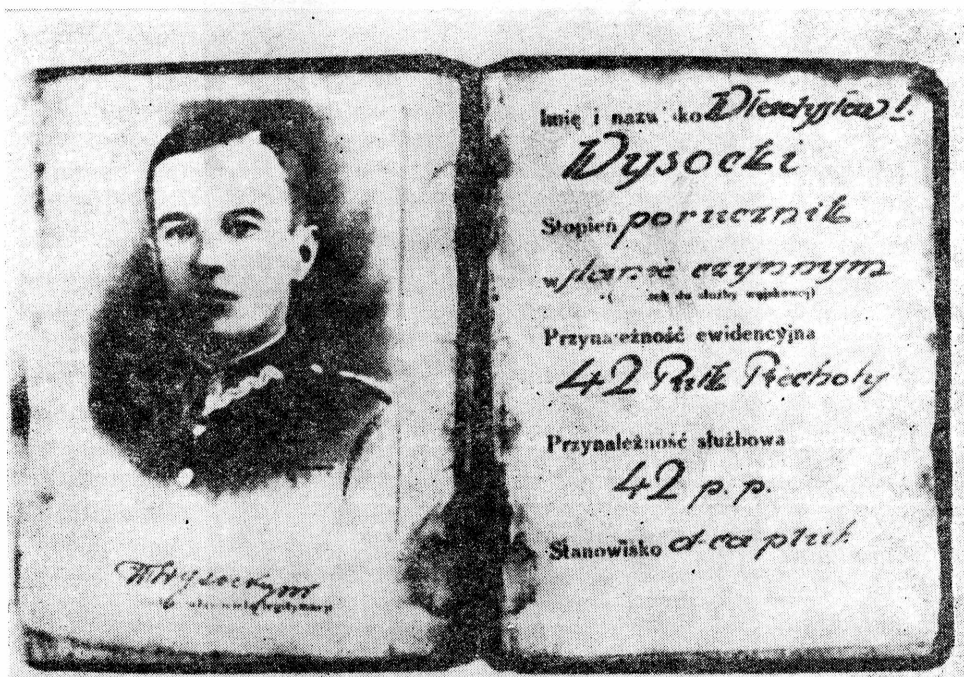
skiej, które uwieńczone zostały powodzeniem⁴. Była to dla niego duża szansa, gdyż dostanie się osoby niezamożnej do zawodowej szkoły oficerskiej — nawet piechoty — było sukcesem, tym bardziej że jak każda szkoła wojskowa była ona bezpłatna, co w jego warunkach miało szczególne znaczenie.

Jesienią 1928 roku rozpoczął naukę w Oficerskiej Szkole Piechoty w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Dobrze znosił trudy służby wojskowej. Był jak zawsze systematyczny, zdyscyplinowany i z zapałem przyswajał sobie wiedzę wojskową. Interesowało go szczególnie terenoznawstwo, szkolenie ogniowe, taktyka oraz historia wojskowa.

⁴ Przyjęcie do szkoły oficerskiej zawdzięczał wstawiennictwu krewnych matki, którzy posiadali pewne wpływy w środowisku wojskowym.

Przełożeni cenili go za żołnierską postawę, osiągnięcia w szkoleniu i zdyscyplinowanie.

Szkołę oficerską ukończył 15 sierpnia 1931 roku, otrzymując stopień podporucznika⁵. Zawodową służbę wojskową rozpoczął w Białymstoku, stanowiącym w okresie międzywojennym duży garnizon wojskowy. Stacjonowały tu bowiem: sztab Podlaskiej Brygady Kawalerii, 10. Pułk Ułanów Litewskich, 14. Dywizjon Artylerii Konnej, 11. Szwa-



Ryc. 2. Legitymacja oficerska por. Władysława Wysockiego z okresu służby w 42. pułku piechoty w Białymstoku

dron Pionierów, Szwadron Łączności Podlaskiej BK oraz 42. Pułk Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego⁶. Właśnie w 42. pułku na stanowisku dowódcy plutonu strzeleckiego pełnił służbę Władysław Wysocki. Spośród kolegów (młodych oficerów) wyróżniał się skromnością, rzetelnym stosunkiem do szkolenia i wychowywania powierzonych mu żołnierzy. Był bardzo pracowitym i zdolnym oficerem. W roku 1935 awansowany został do stopnia porucznika. W 1936 roku ożenił się z Leokadią Jabłońską⁷. Sposób traktowania podwładnych, zbliżenie się do

⁵ MWPB, Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego, Patent oficerski.

⁶ Z. Kosztyła, Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie, Warszawa 1968, s. 32.

⁷ Żona Leokadia pochodziła z rodziny robotniczej, a brat jej ojca należał do Komunistycznej Partii Polski.

środowiska robotniczego, jak i poglądy młodego oficera ocenione zostały jako zbyt postępowe. W tej sytuacji, mimo osiągnięć szkoleniowych i chęci pozostania w Białymstoku, został przeniesiony w czerwcu 1936 roku do 77. pułku piechoty do Lidy, gdzie był dowódcą 1. pluto-



Ryc. 3. Władysław Wysocki z żoną Leokadią

nu (instruktorem — wykładowcą) w szkolnej kompanii podchorążych rezerwy⁸. Przeniesienie porucznika Wysockiego do Lidy było krzywdzące i bezpodstawne. Tak też to rozumiał, o czym świadczy jego własna wypowiedź: „Za moje poglądy i ludzkie postępowanie przeniesiono mnie do tego pułku. Uważam to za karę i z tego powodu mam wiele osobistego żalu”⁹. Mimo to, tak jak poprzednio w Białymstoku, wiele czasu i wysiłku poświęcał szkoleniu powierzonych sobie żołnierzy. Wraz ze swymi „strzelcami z cenzusem” odnosił sukcesy na letnich poligonach w Oszmianach i podczas corocznych jesiennych manewrów.

⁸ MWPB, Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego, Relacja Leokadii Wysockiej, s. 2.

⁹ Ibid., Relacje Jana Malarewicza, s. 1.

Zawsze skromny i uczynny był bardzo lubianym i cenionym przez żołnierzy oficerem¹⁰. Mimo pracowitości i niewątpliwych zdolności dowódczych nie został awansowany do stopnia kapitana, choć w 1938 roku minął okres awansowy.

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku zastał porucznika Wysockiego nadal w 77. pułku piechoty w Lidzie. Po mobilizacji, kompania ciężkich karabinów maszynowych, której został dowódcą, wyruszyła wraz z pułkiem na front. Walkę z hitlerowskim najeźdźcą podjęto w rejonie Piotrkowa w ramach 19. dywizji piechoty wchodzącej w skład Armii „Prusy”. Mimo ciężkich walk odwrotowych, występującego chaosu i przemęczenia, potrafił utrzymać dyscyplinę oraz zdolność bojową swego pododdziału powiększonego znacznie przez rozbitków 77. pułku i innych oddziałów 19. dywizji piechoty. Po wycofaniu się na południe Polski, walczył w dniach 18—21 września w rejonie Lwowa z niemieckimi dywizjami górskimi. Po zakończeniu walk w rejonie Lwowa w dniu 22 września pododdział porucznika Wysockiego został rozformowany, a żołnierze i oficerowie udali się do miejsc zamieszkania. Z jedną z grup żołnierzy dotarł do Lidy, gdzie został wkrótce internowany i wywieziony w głąb Związku Radzieckiego. Po wyjściu z obozu dla internowanych, pracował w kolchozie w charakterze brygadzysty. Również jego żona Leokadia wraz z kilkuletnią córeczką Wiesławą-Marią przebywała od 1941 roku w Związku Radzieckim, lecz w innej niż on miejscowości¹¹.

Na wiadomość o formowaniu Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, Władysław Wysocki udał się natychmiast w rejon formowania do obozu w Sielcach nad Oką. Oto jak wspomina jego przybycie chorąży Włodzimierz Winawer: „Przybył do dywizji jako jeden z pierwszych. Pamiętam trochę komiczną scenę, kiedy stojąc na baczność w obdartej wiejskiej fufajczynie, w butach, z których wylaziły palce, w wysmolonej czapie zimowej, zameldował się dowódcy batalionu: Obywatelu poruczniku, porucznik Wysocki melduje się na rozkaz. Ten krótki żołnierski meldunek zdradził w nim prawdziwego żołnierza. Pierwszej nocy, gdy leżeliśmy obok siebie na podłodze w sztabie batalionu, zaczął opowiadać swoje dzieje... Nagle przypomniałem sobie, że gdzieś daleko, w sercu Syberii, poznałem panią Wysocką z małą złotowłosą córeczką Niusią, żonę oficera z Polski, która na próżno poszukiwała swego męża. Zaczynam ostrożnie zadawać porucznikowi py-

¹⁰ Ibid., Relacja Jana Zajko, s. 6—7.

¹¹ Leokadia Wysocka przebywała w Altajskim Kraju, pracując w biurze jednego z sowchozów. W 1943 r. przeniosła się do Bijska, gdzie została wiceprzewodniczącą miejscowego komitetu Związku Patriotów Polskich. Jako aktywistka ZPP organizowała repatriację Polaków. Do kraju powróciła w 1946 r.

Dowódca 1 Polskiej Dywizji Piechoty
im. T. Kościuszki
ZYGUMNT BERLING
Generał brygady



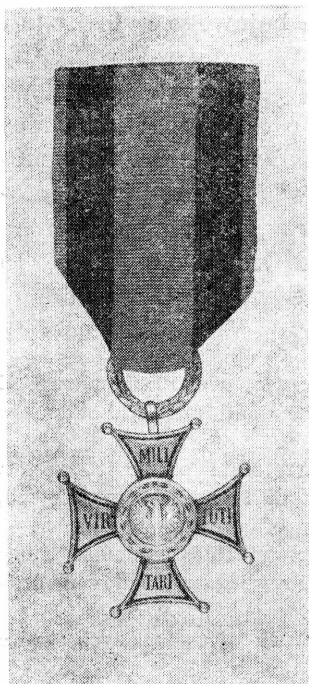
W ciągu dnia dał krwawej walce wykazaliście, że chociaż ciężkie, zdane z wzięciem celami, jakie przed Wami stoją, umiecie pomóc wielkie ofiary.
Zadanie, postawione Dywizji — przerwanie frontu pod N. — wypełniście po bohatersku, dalsze dowód, że Polska żyje, chce wolności, walczy o nią. Dalsze dowód, że Polacy hill i będą bit Dłucimow ransze.
Idąc do walki, wiedzieliście, że będzie trudna i krwawa. Dali walki pod N. daly nam tego dowody. Wrog, przeciwstawil nam wszystkie środki swojej wysokiej techniki wojennej. Na Waszej drodze stanęły dziesiątki kilometrów karabinow maszynowych, czołgi, artylerja, ostawione „Ferdynandy”, czołgi, ogromna masa i niechwała intensywności nalożow lotnictwa kombinowanego i szturmowego wrog, chciał podderwać w nas wole zwycięstwa.
I choć oddziałow nie drgnęli ani na chwilę, jesteśmy silni i pozostaniemy silni wole zwycięstwa.
Tym jest nasze i pozostanie nasze.
Naszych poległych kolegów uczymy jak bohaterów. Cześć im! Oddali życie w walce o Polskę. O nich i pozostawionych przez nich rodzinach nie zapomniemy. Ich cześć, prace bojowej spada na nasze barki. — Ich prace za siebie i za nich wykonamy.
Musimy stanąć jeszcze bardziej zważci i karni, by dopiąć celu. A my celni dopiąć musimy i dopniemy!
I do pracy, żołnierze!

Wicznia chwala poległym bohaterom;
Kiech żyje Polska!

Rozkaz bojowy wydany przed frontem wszystkich kompanij i baterij

Żołnierze Pierwszej Dywizji!
z dnia 14. X. 1943 r. godz. 18.00

ROZKAZ BOJOWY



Ryc. 5. Srebrny Krzyż Orderu
Wirtuti Militari nadany kpt.
W. Wysockiemu



Ryc. 6. Order Lenina nadany kpt.
W. Wysockiemu

tania o sprawy rodzinne. Wszystko się zgadza. Wreszcie podaje mu adres żony i córeczki. Pamiętam jak dziś — wśród nocy uniósł się na posłaniu i powiedział: więc żyją, są tutaj, a nie u Niemców, jest znowu po co żyć, o co walczyć... W pierwszej chwili chciał wziąć urlop, aby zobaczyć się z żoną i córeczką, których nie widział od blisko czterech lat. Lecz poczucie żołnierskiego obowiązku zwyciężyło”¹².

Porucznik Wysocki mianowany został dowódcą 3. kompanii młodzieży w 1. pułku piechoty i przystąpił natychmiast do jej organizacji i szkolenia. Jako doświadczony żołnierz i dowódca, całą swą wiedzę i doświadczenie przekazywał podwładnym. Dowodzona przez niego kompania osiągnęła wysoki poziom wyszkolenia i sprawności bojowej. Był bardzo lubiany przez żołnierzy, chociaż nie pobił nikomu tak w służbie, jak i podczas ćwiczeń¹³. Jako dobrze wyszkolonemu wojsko-wo i wyróżniającemu się wzorową postawą, powierzono mu prowadzenie musztry dla całej kadry 1. pułku piechoty¹⁴.

¹² „Żołnierz Wolności” nr 57 z 24 X 1943 r.

¹³ Wspomnienia Wojciecha Kolarza, s. 8.

¹⁴ MWPB, Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego. Relacja Grzegorza Rusina, s. 4.

Jednym z ważnych elementów przygotowania bojowego było kształtowanie postawy moralno-politycznej żołnierzy. W pracy tej brał również czynny udział. Jak wspomina jeden z jego pułkowych przyjaciół: „Mówił on do żołnierzy z żarliwością i zapałem o czekającej ich walce z najeżdżącą hitlerowskim, walce o nową sprawiedliwą Polskę. Gdy mówił o Polsce, płonął całym nienawiścią do Niemców”¹⁵. Niezwykle doniosłym wydarzeniem w życiu dywizji i jej żołnierzy, w tym porucznika Wysockiego, była uroczysta przysięga wojskowa, która odbyła się 15 lipca 1943 roku w 533 rocznicę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Oto słowa przysięgi:

„Składam uroczystą przysięgę ziemi polskiej, broczącej we krwi, narodowi polskiemu umęczonemu w niemieckim jarzmie, że nie skalam imienia Polaka, że wiernie będę służył Ojczyźnie.

Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu rzetelnie pełnić obowiązki żołnierza w obozie, w pochodzie, w boju, w każdej chwili i na każdym miejscu, strzec wojskowej tajemnicy, wypełniać wiernie rozkazy oficerów i dowódców.

Przysięgam dochować wierności sojuszniczej Związkowi Radzieckiemu, który mi dał do ręki broń do walki ze wspólnym wrogiem. Przysięgam dochować braterstwa broni sojuszniczej Czerwonej Armii.

Przysięgam wierność sztandarowi mojej dywizji i hasłu ojców naszych, które na nim widnieje: za naszą wolność i waszą.

Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu nienawidzić będę wroga—Niemca, który zniszczył Polskę. Do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczyć będę o wyzwolenie Ojczyzny, abym mógł żyć i umierać jako prawy i uczciwy żołnierz polski.

Tak mi dopomóż Bóg”¹⁶.

Tradycyjnie polska uroczystość zaprzysiężenia, słowa przysięgi, wywarły silne wrażenie zarówno na żołnierzach, jak i na wszystkich obecnych na tej podniosłej uroczystości.

Przed wyjazdem na front, zaproponowano porucznikowi Wysockiemu pozostanie w obozie siedleckim i powierzenie mu odpowiedniej funkcji szkoleniowej w formującym się 1. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Wysocki nie zgodził się na pozostanie w obozie szkoleniowym i stanął do raportu z prośbą o możliwość wymarszu na front wraz z dywizją i wzięcia udziału w walce z Niemcami. Prośba jego, poparta przez zastępcę dowódcy dywizji do spraw oświatowych podpułkownika Włodzimierza Sokorskiego, została uwzględniona¹⁷ i 1 września 1943 roku wyruszył z 1. Dywizją Piechoty im. T. Kościuszki na front.

¹⁵ Wspomnienia chor. W. Winawera zamieszczone w „Żołnierzu Wolności” z 24 X 1943 r.

¹⁶ „Żołnierz Wolności” nr 20 z 13 VII 1943 r.

¹⁷ MWPB, Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego, Relacja Włodzimierza Sokorskiego, s. 1.



Рис. 7. Диплом Героя Зwiązку Radzieckiego nadany kpt. W. Wysockiemu

W drodze na front Wysocki awansowany został do stopnia kapitana i mianowany zastępcą dowódcy do spraw liniowych w 3 batalionie 1 pułku piechoty¹⁸.

Okres przed bitwą był bardzo pracowity tak dla dowódców jak i żołnierzy. Kapitan Wysocki dokładał wszelkich starań, by pododdziały 3. batalionu otrzymały na czas odpowiednie zadania. Sprawdzał znajomość tych zadań przez podwładnych, docierał na stanowiska poszczególnych kompanii, w tym również do dowodzonej poprzednio przez siebie 3. kompanii moździerzy. Spotkał tutaj dowódcę drużyny Wojciecha Kolarza, od którego podczas ćwiczeń w Sielcach wypożyczył zegarek¹⁹. „Przywitał się ze mną — pisze w swych wspomnieniach W. Kolarz — wypytał o nastroje w drużynie, samopoczucie i potem zdejmując z ręki zegarek oddał mi go, mówiąc: Bardzo dziękuję wam za wypożyczenie go i zwracam. Niech odlicza sekundy i godziny naszych zwycięstw. Stremowałem się, gdyż pożyczyłem ten zegarek z serca, bo był naprawdę lubianym przez wszystkich dowódcą, ale po chwili oparowałem się i powiedziałem: Obywatelu kapitanie, wczoraj czytali nam rozkaz i wiem, że ruszymy w bój. Ja jestem tylko żołnierzem. Żołnierz

¹⁸ Bohaterowie wielkiej bitwy, „Fakty, Wydarczenia” 1962, nr 9, s. 24.

¹⁹ Był to wówczas jedyny zegarek w kompanii.

ma wielką szansę zginąć. Mnie zresztą zegarek naprawdę jest niepotrzebny, a panu się przyda. Spojrzał na mnie jakimś wyjątkowo ciepłym wzrokiem i półgłosem, ni to do mnie, ni to do siebie powiedział: Wojna nie wybiera..."²⁰

Bitwa 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki pod Lenino rozpoczęła się 12 października o świcie²¹. Po krótkiej nawale ogniowej artylerii, 1. batalion pierwszego pułku piechoty wyruszył na rozpoznanie walką. O godzinie 9.20 rozpoczęło się właściwe przygotowanie artyleryjskie natarcia. Po 40 minutach ognia setek dział i moździerzy, pierwszy pułk piechoty sforsował rzekę Miereję i łamiąc silny opór nieprzyjaciela, śmiało ruszył do ataku. Po opanowaniu pierwszej transzei, natarcie rozwijało się nadal, mimo ponoszonych strat. W tym czasie Niemcy skoncentrowali siły na kierunku natarcia polskiej dywizji i zintensyfikowali działania. Wzmógł się ogień ich artylerii i moździerzy, ożywiły się punkty oporu, rozpoczęły się falowe naloty lotnictwa. Pierwszy pułk piechoty zmuszony był uderzyć na miejscowość Trygubowo. Zgodnie z zadaniem wieś tę miały zdobywać oddziały radzieckie 290. dywizji piechoty, lecz zostały one zatrzymane na pierwszej transzei nieprzyjaciela i nie mogły kontynuować natarcia, odsłaniając tym samym lewe skrzydło polskiej dywizji. Wieś ta musiała być jednak zdobyta, by umożliwić dalsze działanie dywizji. Stanowiła ona bowiem silny punkt oporu z gniazdami ogniowymi broni maszynowej, które nie pozwalały na dalsze prowadzenie natarcia. Stanowiła również dogodną podstawę wyjściową do kontrataku na skrzydło i tyły polskiej dywizji. W tej sytuacji dowodzący dywizją generał Zygmunt Berling rozkazał zdobyć Trygubowo. Główną siłą wśród atakujących tę miejscowość pododdziałów był 3. batalion piechoty, którym dowodził kapitan Władysław Wysocki, gdyż dowódca batalionu zagubił się podczas walki²².

Atak odbył się w niezwykle trudnych warunkach, pod bezpośrednim ogniem broni maszynowej i moździerzy nieprzyjaciela oraz przemieszanych i wykruszonych sztykach własnych pododdziałów pułku. Mimo groźnej sytuacji kapitan Wysocki wykazał zimną krew i wspaniałą postawę dowódcy. Jak wynika ze wspomnień i relacji naocznych świadków, żołnierze patrzyli na niego jak urzeczeni. Wśród gradu pocisków i wybuchów granatów szedł wyprostowany, czujny i energiczny. Na głowie hełm, peleryna przerzucona przez plecy, w ręku pistolet. Okrzy-

²⁰ Wspomnienia W. Kolarza, s. 8.

²¹ Przebieg bitwy opisuje Alojzy Sroga w książce pt. „Początek drogi Lenino”, Warszawa 1972. Polityczne aspekty bitwy pod Lenino omawia W. Sokorski w książce pt. „Polacy pod Lenino”, Warszawa 1971.

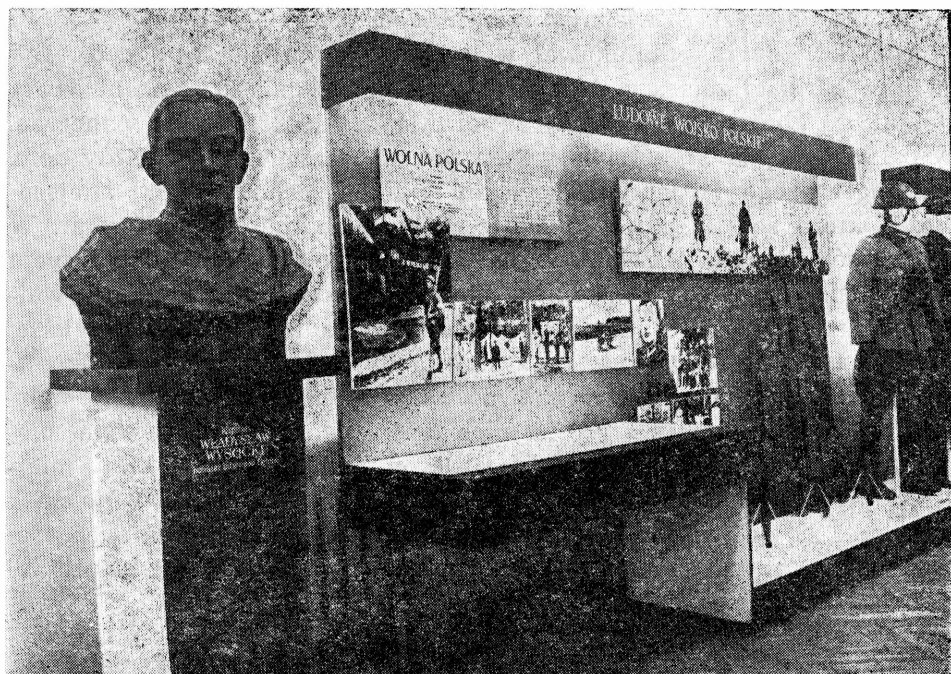
²² MWPB, Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego, Relacje: W. Sokorskiego i G. Rusina; A. Sroga, Początek drogi Lenino, s. 261.

kiem „Za Ojczyznę” własnym przykładem poderwał batalion, który z gromkim „hurra” zaatakował wieś. Niemcy stawili silny opór. Był on tym bardziej zaciekły, że na bezpośrednim zapleczu koncentrowały się już do kontrataku oddziały hitlerowskie wsparte bronią pancerną. W palącej się wsi Trygubowo trwała zacięta walka wręcz o każdy dom, o każdą zagrodę. Hitlerowcy spychani byli na zachodni skraj miejscowości, która została przez Polaków zdobyta kosztem dużych strat. W ten sposób została przełamana na całą głębokość pierwsza pozycja obrony nieprzyjaciela. Do odniesienia tego sukcesu przyczynił się waleśnie kapitan Wysocki i dowodzony przez niego batalion. Nieprzyjaciel nie dał jednak za wygraną, gdyż stawka była zbyt wielka. Na okopujących się żołnierzy spadła nawała pocisków niemieckiej artylerii i moździerzy. Jednocześnie ruszyły na nich działa pancerne, za którymi biegły tyraliery niemieckiej piechoty. Hitlerowcom udało się w kilku miejscach przerwać obronę przeredzonych stratami pododdziałów polskich i wdrzeć się do wsi. Gwałtownie wzrosła liczba zabitych i rannych. Nastąpił moment krytyczny. Pod naciskiem kontratakującego nieprzyjaciela, przemęczone walką i zdziesiątkowane kompanie zaczęły się wycofywać. Aby umożliwić wycofanie się żołnierzy 1. pułku, kapitan Wysocki z grupą żołnierzy walczył zaciekle, powstrzymując chwilowo impet wroga. Atakowany ze wszystkich stron zajął wraz z żołnierzami murowany budynek szkoły i zorganizował obronę okrężną. Mimo odniesionej rany, kieruje nadal zacieklą obroną szkoły. Wyczerpuje się jednak amunicja i obrońcy rzadko odpowiadają ogniem. Kapitan nakazuje strzelać wyłącznie do upatrzonych i bliskich celów. Osobiście kieruje ogniem. By móc lepiej zorientować się w sytuacji, wyjrzał przez okno i w tym momencie otrzymał serię z broni maszynowej. Śmiertelnie ranny padł na podłogę. Gdy jednak Niemcy włamali się do budynku, dźwignął się jeszcze i oddał ostatni już strzał z pistoletu. Była godzina 13.42 dnia 12 października 1943 roku.

Jeszcze dwukrotnie w ciągu dnia wieś Trygubowo przechodziła z rąk do rąk²³. W tym czasie odnaleziono w szkole poległego kapitana Wysockiego. Ostatnie spotkanie z nieżyjącym już kapitanem Wysockim tak wspomina Wojciech Kolarz: „Minęła nas grupa żołnierzy, niosąc na pałatce zbryzgane krwią ciało jakiegoś oficera. Podbiegłem tknięty przecuciem. Tak, to był kapitan Wysocki. Na podarowanym przeze mnie zegarku, na zwisającej bezwładnie ręce, wskazówki zatrzymały się na godzinie 13.42. Bitwa trwała nadal, ale dla niego czas zatrzymał się na zawsze na tej godzinie”²⁴.

²³ Trygubowo nosi obecnie nazwę Kościuszkowo.

²⁴ Wspomnienia W. Kolarza, s. 9.



Ryc. 8. Fragment ekspozycji stałej Białostockiego Muzeum Wojska Polskiego poświęcony kpt. W. Wysockiemu



Ryc. 9. Ślubowanie młodzieży podczas uroczystości nadania imienia Kapitana Władysława Wysockiego Zespołowi Szkół Zawodowych w Białymstoku

Taka była droga życia i walki kapitana Władysława Wysockiego, doskonałego oficera, wspaniałego człowieka i gorącego patrioty, uczestnika polskiej wojny obronnej 1939 roku oraz bohatera ludowego Wojska Polskiego, który w pierwszej historycznej bitwie odrodzonego Wojska Polskiego złożył swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny pod starym polskim hasłem „Za Waszą i Naszą Wolność”. Jego bohaterska śmierć znalazła szeroki oddźwięk wśród żołnierzy. O nim tak pisała we frontowej gazecie Janina Broniewska:

„Twoje imię Kapitanie Wysocki,
obiegnie Polskę jak wichur wolności,
gdy wzniesiemy nad naszą ziemią umęczoną
bojowy sztandar Pierwszej Dywizji”²⁵.

Za wyjątkowe męstwo i poświęcenie oraz umiejętne dowodzenie wykazane na polu walki, kapitan Wysocki został odznaczony pośmiertnie przez dowództwo 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Natomiast Rada Najwyższa ZSRR nadała mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego i przyznała Order Lenina²⁶.

Imię tego bohaterskiego oficera, syna ziemi białostockiej nosi najstarsza jednostka ludowego Wojska Polskiego — 1. Praski Pułk Zmechanizowany. Imię kapitana Władysława Wysockiego przyjęła Szkoła Podstawowa nr 2 w jego rodzinnej miejscowości — Bielsku Podlaskim oraz Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Białymstoku, w którym utworzona została Izba Pamięci Narodowej poświęcona kapitanowi Wysockiemu.

РЕЗЮМЕ

Владислав Высоккий родился 24 апреля 1908 г в городе Бельск-Подляски в белостокском воеводстве, где он провел детство и юность. После окончания Лицея им. Т. Костюшко в г. Бельск-Подляски в 1928 г. он поступил в Офицерскую Школу Пехоты в Коморове около г. Острив-Мазовецка, которую окончил в 1931 г. Военную службу он проходил в 42 полку пехоты в Белостоке, а затем в 77 полку в Лиде. Во время войны 1939 г он в чине поручника командовал ротой стрелков. Интернированный на территории Советского Союза, в 1943 г. он вступил в Первую Пехотную Дивизию им. Т. Костюшко, где командовал минометной ротой в 1 полку пехоты.

По пути на фронт он получил чин капитана и был назначен заместителем командира 3 батальона 1 полка. В битве под Ленино он командовал 3 батальоном и взял населенный пункт Тригубово. Погиб он в героической борьбе с контра-

²⁵ „Żołnierz Wolności” nr 92 z 17 XI 1943 r.

²⁶ MWPB, Materiały i dokumenty kpt. W. Wysockiego, Dyplom Bohatera Związku Radzieckiego.

такующим врагом. За доблесть и мужество, а также за умелое командование он был удостоен Серебряного Креста Ордена Виртути Милитари. Верховный Совет СССР присвоил ему звание Героя Советского Союза и наградил Орденом Ленина.

Имя капитана Владислава Высоцкого носит старейшая часть Народного Войска Польского — 1 Пражский Механизированный Полк. Его именем была названа начальная школа в г. Бельск-Подляски, а также Комплекс Профессиональных Школ в Белостоке.

SUMMARY

Władysław Wysocki was born on the 24th of April 1908 in Bielsk Podlaski in the Białystok Region and it was here that he spent his childhood and his youth. After graduating from the T. Kościuszko Secondary school in this town in 1928, he entered the Infantry Officer's School in Komorów near Ostrów Mazowiecka from which he graduated in 1931. He then served in the 42nd Infantry Regiment in Białystok and after this in the 77th Infantry Regiment in Lida. In the defensive war of 1939, as a lieutenant, he commanded a company of rifles. When in 1939 he was interned in the depths of the Soviet Union, he enlisted in the Kościuszko 1st Infantry Division in which he commanded of mortar company in the 1st Infantry Regiment.

On the way to the front-line, he was promoted to the rank of captain and appointed deputy-commander of the 3rd battalion of the 1st Regiment. In the Battle of Lenino, he directed the operations of the 3rd battalion and captured Trygubowo. He lost his life in heroic battle with the counter-attacking enemy. For his valour, courage, and skilful leadership, the Supreme Council of the Soviet Union awarded him the title of Hero of the Soviet Union and the Order of Lenin. He was also awarded the Virtuti Militari.

The oldest unit of the Polish People's Army, the Praga 1st Mechanized Regiment, bears his name, as does the Primary school in Bielsk Podlaski and the group of trade schools in the Białystok region.